

Teresa Paszkowska

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

DOI: 10.15290/std.2024.10.05



0000-0002-8602-8754

DZIECIĘCTWO JAKO KATEGORIA NOWEGO PRZYMIERZA

CHILDHOOD AS A CATEGORY OF THE NEW COVENANT

The study approaches “childhood” as a spiritual category specific to the New Covenant situation. It identifies three categories relating to God’s relationship with man (creation, first covenant, new covenant in the Incarnate Son). It discusses “childhood” as a developmental category and social phenomenon, before moving on to “childhood” as an ontic and spiritual category (new ontic status).

Key words: childhood, New Covenant, ontic category, developmental category.

Na fundamencie biblijnej refleksji o dziecku można podjąć zagadnienia związane z duchowością dzieciństwa, mającą zasadnicze znaczenie dla wierzących.

Trzy kategorie ujmujące relację Boga z człowiekiem (ludźmi)

Objawienie biblijne wskazuje zasadniczo na trzy kategorie, z pomocą których można uchwycić istotę relacji pomiędzy Bogiem a człowiekiem (ludźmi):

Relacja stworzenia

Mężczyzna i kobieta jawią się tu jako osoby dojrzałe, pozostające w takiej relacji ze Stwórcą, w której na pierwszy plan wysuwa się pochodzenie i podległość (por. Rdz 1,27; 2,7-8.21-23). Pierwsi ludzie, których zaistnienie dokonało się poprzez stworzenie, nie znają doświadczenia „bycia dzieckiem”, nie przeżywają

okresu dzieciństwa. Pojawili się na ziemi w formie dojrzałego człowieczeństwa, gotowi do podjęcia zadań, jakie zlecił Stwórca. W przestrzeni rajskiej nie ma dziecka..., to tajemnicza nieobecność. Niemniej Stwórca, zwracając się do pierwszej pary ludzkiej, mówi o potomstwie, o zaludnieniu ziemi (por. Rdz 1,28); w sytuacji po grzechu zapowiada relację nieprzyjaźni pomiędzy „potomstwem niewiasty” i kusicielem (por. Rdz 3,15).

Druga kategoria ludzkich relacji z Bogiem sytuuje się w kontekście pozarajskim, trudno precyzyjnie odnieść ją do ram czasowych.

Relacja przymierza

Jest oparta na wybraństwie i ma charakter wybawienia. Bóg objawia tu swą łaskawość wobec wybranych męskich postaci, które określane są jako „patriarchowie”. Począwszy od Abrahama, poprzez Izaaka i Jakuba-Izraela, widzimy jak Bóg przybliżył się do nich według „łaski wybraństwa”. Święty Paweł podkreśla, że „[wybranie] nie zależy od tego, kto go chce lub o nie się ubiega, ale od Boga, który okazuje miłosierdzie” (Rz 9,16). Bóg jawi się jako „ich Bóg” – tak prezentuje się Izaakowi: „Ja jestem Bogiem ojca twego, Abrahama, który mi służył” (Rdz 26,24). Jakub żywi przekonanie, że Bóg ojca jest z nim (por. Rdz 31, 5), w modlitwie przyzywa Go jako Boga Abrahama i Boga Izaaka (por. Rdz 31,10). W nocnym widzeniu Bóg samookreśla się wobec Jakuba takim imieniem (por. Rdz 46, 3) i ośmiela go do osiedlenia się w Egipcie.

Kiedy w Księdze Wyjścia pojawia się postać Mojżesza, którego można wręcz uznać za Hebrajczyka bez rodowodu – nie znamy imienia jego ojca ani matki – Bóg zjawia mu się na obcej ziemi (por. Wj 2,22), w tajemniczym ognistym krzewie i przedstawia mu się w sposób „rodowodowy”, jako Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba (por. Wj 3,6). Przymierze zawarte z narodem Izraela pozostaje w ścisłym związku z prawdą, że chodzi o „Boga ojców”¹, który dokonywał wielkich rzeczy dla ojców i wciąż okazuje łaskawość ich potomstwu, niosąc wyzwoleń i radość.

Zatem, „dzieci” – potomstwo Abrahama, Izaaka i Jakuba – czerpią ogromne korzyści z faktu-tajemnicy, iż przymierze z Bogiem skutkuje przez wieki. Przymierze z wybranymi (nielicznymi) mężczyznami – w których Bóg ma upodobanie – to bardzo szczególna relacja. Każdy z patriarchów wchodzi w relację przymierza w dojrzałym wieku, a wiek Abrahama można wręcz uznać za podeszły (75 lat – por. Rdz 12,4; 15,13-20). Znamienne jest to, że każdy z patriarchów ma nieplodną żonę, w tej sytuacji potomstwo z niej zrodzone jest przejawem

¹ Zob. T. Paszkowska, *Bóg Ojciec nieznany poza Synem*, [w:] „Abba, Ojczy”, A.J. Nowak (red.), *Homo Meditans*, t. 21, Lublin 2000, s. 49-65.

wyjątkowej łaski Boga (por. Saraj – Rdz 11,30; Rebeka – Rdz 25,21; Rachela – Rdz 29,31).

Trzeci kategoria relacji Boga z ludźmi pozostaje w ścisłym związku z objawieniem się Boga jako Rodziciela².

Przybliżenie się Boga w Synu, który stał się człowiekiem

Nowe Przymierze Boga z ludźmi zostało zawarte – bez dezawuowania Pierwszego Przymierza – z zamysłem docelowego objęcia każdego człowieka, wszystkich narodów.

Teraz w centrum uwagi człowieka staje – *Dziecko*, unikalne co do pochodzenia, gdyż poczęte z Ojca Przedwiecznego i kobiety Niepokalanej Poczętej. Ten Nowy Adam – „zrodzony, a nie stworzony” (por. *Credo*) – jest Odwiecznym Synem Bożym, narodzonym „w pełni czasu” (por. Ga 4,4) z Maryi z Nazaretu.

Hans Urs von Balthasar podkreśla, że jest On „Wiecznym Dzieckiem”, wiecznie Rodzącym się w Ojcu³. Bóg przez Niego objawił nieznaną dotąd ludziom tajemnicę, że *jest Rodzicielem* w ścisłym tego słowa znaczeniu. Kategoria „rodzenia” na tym etapie Objawienia ma prymat ponad kategorią „stworzenia”.

Jeśli Ojciec ustawicznie przekazuje życie Synowi, to ontycznym „stanem” i także „posłannictwem, misją” Drugiej Osoby Trójcy Świętej jest przede wszystkim „bycie Synem, Dzieckiem Ojca”⁴. Ewangelia według zapisu Janowego stwierdza, że „Ojciec ma życie w sobie”, On też „dał Synowi mieć życie w sobie” (J 5,26). Syn może udzielać „życia Ojca”, sam nie stając się Rodzicielem (*sic!*). Tu odnajdujemy podstawę do refleksji nad pouczeniem Jezusa, by nikogo na ziemi – także Jego – nie nazywać „swoim Ojcem” (por. Mt 23,9). Misja Syna, posłannictwo synowskie, pozostaje w ścisłym związku z odwiecznym pragnieniem Ojca, by każdego człowieka wyzwolić od grzechu i śmierci.

Jan Paweł II, wprowadzając Kościół w trzecie tysiąclecie, przypominał w liście apostolskim *Novo millennio ineunte*, że

w tajemnicy Wcielenia położone zostały podwaliny antropologii, która zdolna jest przekroczyć własne ograniczenia i sprzeczności, zmierzając ku Bogu samemu, a nawet więcej – ku „przeobstwień” poprzez wszczepienie w Chrystusa człowieka odkupionego (...) (nr 23).

² Por. tamże, s. 53.

³ H.U. von Balthasar, *Wenn ihr nicht werdet wie dieses Kind*, Ostfildern 1988, s. 7; za: K. Grzywocz, *Dzieciństwo Jezusa objawieniem Ojcostwa. Refleksje na podstawie twórczości H. Ursy von Balthasara*, „Życie Duchowe” 5(1998), nr 13, s. 49.

⁴ Von Balthasar podkreśla, że jest to „Wieczne Dziecko”, które nigdy nie opuściło łona Ojca (J 1,18) – zob. *Wenn ihr nicht werdet wie dieses Kind*, Ostfildern 1988, s. 7. Por. K. Grzywocz, *Dzieciństwo Jezusa objawieniem Ojcostwa...*, s. 55.

Już Ojcowie Kościoła z naciskiem głosili tę prawdę wiary, że „Syn Boży stał się naprawdę człowiekiem”, wskutek czego „człowiek może – w Nim i przez Niego – stać się naprawdę dzieckiem Bożym”⁵.

Katechizm Kościoła katolickiego wyjaśnia, że „stać się dzieckiem» wobec Boga – to warunek wejścia do królestwa. W tym celu trzeba się unżyć, stać się małym; co więcej, trzeba «się powtórnie narodzić» (J 3,7), narodzić się «z Boga», by stać się dzieckiem Bożym» (J 1,12)” (nr 526).

To katechizmowe ujęcie można zinterpretować koncentrując się na podwójnej konieczności:

- unżenia się człowieka wobec Syna posłanego przez Ojca. Unżyć się przed Nim, znaczy zaniechać własnej logiki rozumowania i postępowania, dać się prowadzić temu Dziecku Boga! Nie jest to postawa łatwa dla człowieka, który osiągnąwszy wiek dojrzały, utrwalił w sobie wielorakie, oparte na doświadczeniu racje, według których żyje i działa. Można powiedzieć, że żąda się tu od człowieka, by powrócił do „etapu dzieciństwa” i uczył się na nowo rozumienia rzeczywistości widzialnych i niewidzialnych. Wejść w drugie dzieciństwo znaczy weryfikować dotychczasową logikę życia z „nową logiką”, którą Bóg objawił w Synu⁶.
- powtórnego narodzenia się, co oznacza w praktyce „odrodzenie” człowieka zrodzonego na sposób ludzki poprzez uformowanie go na nowo – już nie w łonie matki – ale w Osobie Syna. Syn Boży prezentuje w sobie optymalną „formę człowieczeństwa”, stąd Ojciec zaświadcza o Nim, iż jest Jego „umiłowanym” (Mt 3,17; Mt 12,18; Mt 17,5; Mk 1,11; Mk 9,7; Łk 3,22), „wybranym” (Łk 9,35).

Jan Paweł II już w pierwszym roku pontyfikatu akcentował, że specyficznym zadaniem eklesjalnej katechezy jest zgłębianie rozumienia tajemnicy Chrystusa do tego stopnia,

aż cały człowiek będzie nasycony Jego światłem. Przemieniony przez działanie łaski w nowe stworzenie, chrześcijanin zaczyna naśladować Chrystusa i z dnia na dzień uczy się w Kościele coraz lepiej myśleć jak On, oceniać jak On, postępować zgodnie z Jego przykazaniami i ufać, tak jak On nas do tego wzywa (Jan Paweł II, adh. *Catechesi tradendae*, nr 20).

⁵ „Człowiek nie zostałby przeobstwowiony, pozostając jedynie złączony ze stworzeniem, jeśliby Syn nie był prawdziwym Bogiem” – św. Atanazy, *Oratio II contra Arianos* 70: PG 26, 425 B – 426 G; cyt. za: *Novo millennio ineunte*, nr 23.

⁶ Wyrazistość Boskiej logiki – objawionej poprzez miłość i uniżenie – burzy ograniczoną ludzką logikę (por. Iz 55, 8-9). „Jakież przewartościowanie wszystkich wartości, do których człowiek przywykł – nie tylko ludzkich, ale także Boskich! Zaiste ten Bóg obala wszystko, co człowiek w pysze swego buntu sam z siebie buduje” – Romano Guardini, *Bóg. Pan nasz Jezus Chrystus. Osoba i życie*, Warszawa 1999, s. 324.

Katecheza formuje dzieci – w sensie wiekowym – by osiągnęły duchowy stan „dzieciństwa”, status w ścisłym znaczeniu przynależny jest tylko Jezusowi Chrystusowi⁷. W niniejszej refleksji należy zatem odnieść się do dwu pojęć – *dzieciństwo* i *dzieciństwo* – które w duchowości dziecka Bożego mają istotne znaczenie i wymagają odpowiedniej interpretacji.

Dzieciństwo – kategoria rozwojowa i fenomen społeczny

Słowem „dzieciństwo” określamy etap rozwojowy, który występuje w życiu każdego człowieka. Współczesna pedagogika uznaje dzieciństwo za „ważny etap, podczas którego zachodzą wszystkie procesy twórcze”, nadające kształt osobowości poprzez wzrost i postęp zachodzący „w sferze ciała i ducha”⁸.

Dziecko w tym okresie pozostaje w przestrzeni życiowej opanowanej przez dorosłych, jednak doświadcza życia na swój sposób, ma własną percepcję i wrażliwość. Pedagogika propaguje postrzeganie dziecka w tym okresie nie tylko „w perspektywie jego przyszłego życia, przyszłych ról i zadań”, ale z uwzględnieniem faktu, że dziecko „jest człowiekiem tu i teraz”⁹. Jest to też okres charakteryzujący się „*ruchem* w kierunku dorosłości. Jest się dzieckiem o tyle, o ile jest się *adulescens* (...) Ten ruch kończy się, gdy ktoś dochodzi do bycia tym, kto «już dorósł» (*adultus*)”¹⁰.

W przeszłości sposób postrzegania dziecka miał różny charakter. Philippe Aries twierdzi, że w średniowieczu uważano dzieciństwo „za okres przejściowy, szybko przemijający, niewart zapamiętania”¹¹, stąd w sztuce tego okresu dziecko wygląda często jak dorosły. Pod koniec XII w. dziecko bywało przedstawiane

⁷ Uczeń św. Antoniego Egipskiego, mnich św. Makary (IV w.), dla opisanie tajemnicy wcielenia posłużył się greckim czasownikiem *smikruno* – co znaczy *stać się małym*, ograniczając się wręcz do minimum: „Nieskończony, niezrównany i niestworzony Bóg przyjął ciało, z powodu wielkiej i niezmierzonej swojej dobroci, aby, jeśli mogę tak powiedzieć, zbliżyć się do nas (Flp 2,6), *zniżając swoją niezrównaną chwałę*” – Pseudo-Makary / Symeon Egipski, *Homilia IV* (49), „Vox Patrum” 30(2010), t. 55, s. 910, tłum. ks. Arkadiusz Jasiewicz.

⁸ A. Błasiak, *Dziecko i jego wartość we współczesnym świecie*, [w:] *W trosce o dobro współczesnego dziecka. Wybrane zagadnienia*, A. Błasiak, E. Dybowska (red.), Akademia Ignatianum, Kraków 2014, s. 17.

⁹ Tamże, s. 16.

¹⁰ M. Echavarría, *Dziecko i jego wychowanie według św. Tomasza z Akwinu*, [w:] *Dziecko. Studium interdyscyplinarne*, red. E. Sowińska, E. Szczurko, ks. T. Guz, P. Marzec, Lublin 2008, s. 63.

¹¹ P. Aries, *Historia dzieciństwa. Dziecko i rodzina w czasach dawnych*, tłum. M. Ochab, Gdańsk 1995, s. 44.

w postaci aniołka albo Dzieciątka Jezus, co eksponuje niewinność i emocjonalny stosunek do dziecka¹².

Jacek Salij OP zwrócił uwagę na fakt, że w starotestamentalnych tekstach silniejszy akcent pada na „ból rodzenia” niż na radość zrodzenia dziecka¹³.

Ambiwalencja obrazu dziecka w Starym Testamencie wynika zasadniczo stąd, że rodzi się ono „wewnątrz wspólnoty, która odeszła od Boga. Tak staje się ono nosicielem nieprawdy i wraz z rodzicami ponosi konsekwencje buntu”¹⁴. Nowy „obraz dziecka” objawia się w postaci Jezusa Chrystusa „w pełni czysty i wzniosły jak nigdy dotąd”¹⁵. To On „wyprowadza” ludzkość w kierunku, który obejmuje obietnicę Bożą usynowienia każdego człowieka, który da posłuch Ewangelii Syna. Wystarczy, że grzesznik obierze postawę: „zabiorę się i pójdę do mego ojca” (Łk 15,11).

Obecne czasy nie charakteryzują się jednoznacznym nastawieniem wobec dziecka. Ellen Key proklamowała w przestrzeni pedagogicznej wiek XX jako „stulecie dziecka”¹⁶, jednak z naszej retrospektywnej perspektywy, nie do końca zgodzimy się, że faktycznie tak się stało. Nie można odmówić E. Key słuszności w propagowaniu edukacji, gdzie zasadą jest: „wszystko na miarę dziecka” i dążenie do tego, by dziecko było podmiotem¹⁷ procesu rozwoju psychicznego i intelektualnego¹⁸, a nie tylko jego przedmiotem.

Możemy jednak zasadnie pytać: czy w XXI w. dzieciństwo, określane jako „supernowoczesne”¹⁹, jest rzeczywiście optymalne dla rozwoju dziecka? Rodziny znalazły się obecnie w sytuacji bardzo złożonej społecznie, moralnie, ekonomicznie, co nie pozostaje bez wpływu na los dziecka. Czy postulowanie dużej

¹² Por. A. Błasiak, *Dziecko i jego wartość...*, s. 18.

¹³ Zob. J. Salij, *Biblijny symbol bólu rodzenia*, „W drodze” 1979, nr 7, s. 49-56. Natężenie tego bólu jest tak znamienne, że wskazuje na krańcową wręcz miarę cierpienia człowieka. Jeremiasz wykorzystał tę miarę, by wyrazić dramatyzm sytuacji Jerozolimy (zob. Jr 30,5-7).

¹⁴ E.M. Mørstad, *Obraz dziecka w świetle Starego i Nowego Testamentu*, [w:] *Dziecko. Studium interdyscyplinarne*, E. Sowińska, E. Szczurko, T. Guz, P. Marzec (red.), Lublin 2008, s. 613.

¹⁵ Tamże, s. 625.

¹⁶ E. Key, *Stulecie dziecka*, tłum. I. Moszczeńska, Warszawa 1928.

¹⁷ W kontekście objawień w Fatimie, narzuca się refleksja, że Maryja potraktowała tam dzieci portugalskie w sposób podmiotowy, uznając je za godne misji nawoływania do pokuty i podjęcia już ekspiacji osobistej za grzechy ludzkości. Zob. T. Paszkowska, *Duchowość dzieciństwa i orędzie fatimskie*, [w:] *Maryja i Kościół*, J.K. Miczyński (red.), Spiritualitas 3, Lublin 2018, s. 61-80.

¹⁸ Por. A. Błasiak, *Dziecko i jego wartość we współczesnym świecie*, s. 19.

¹⁹ Zob. W. Danilewicz, *Dzieciństwo „supernowoczesne” a doświadczenia rodzinne*, [w:] *Rodzina w kontekście współczesnych problemów wychowania*, B. Machnacka (red.), Kraków 2008, s. 79-86.

samodzielności dziecka – np. postulat ustalenia sobie „własnego spektrum aktywności, niezależnie od lokalnych i rodzinnych tradycji”²⁰, samodzielnego dysponowania pieniędzmi pośród „wiru marketingowego”, gdzie reklamy budzą apetyt konsumencki i narzucają trendy w zakresie ubioru i rozrywki²¹ – to postęp w dobrym kierunku, czy tylko zwodnicza moda, daleka od wspierania młodych w ich wzrastaniu?

Pojawiło się w naszych czasach nowe pojęcie „dzieciństwo wyspowe” (Helga Zeiher) na określenie sytuacji, w której dziecko przeskakuje – we własnym czasie i przestrzeni życia – z jednej sieci edukacyjnej do innej, z instytucji do instytucji, z zajęć na zajęcia, co w konsekwencji oznacza dla niego przebywanie w przestrzeniach wzajemnie ze sobą niepowiązanych²², opartych na różnych hierarchiach wartości i przeciwstawnych duchowościach.

Doświadczenia dziecięce silnie splatają się także z doświadczeniami dorosłych (bieda, zaburzone relacje dorosłych, rozpad rodziny itp.), w związku z czym należy postulować ochronę dzieci „przed pewnymi fragmentami rzeczywistości”²³, by hamować wzrost agresji, przestępczości, samobójstw, depresji, uzależnień różnego typu wśród przyszłych pokoleń. Dzieci nie rodzą się obecnie gorsze niż kilkadziesiąt lat temu, jednak żyją w trudniejszym świecie²⁴. Badania mówią o współczesnych dzieciach²⁵, że źle się odżywiają (niezbilansowana dieta), żyją w samotności albo w towarzystwie postaci wirtualnych, w związku z tym mają niewystarczającą ilość snu. Bywają przez rodzinę traktowane „jak wizytówka”, w konsekwencji są więc przeciążone dodatkowymi zajęciami (szkoła muzyczna, językowa itp.). Brakuje wreszcie osobistej komunikacji w rodzinie, warunkującej rozładowanie emocji, poczucie bezpieczeństwa i akceptacji, wsparcia itd. Świat współczesny charakteryzuje też „ucieczka” przed dzieckiem – nieporównywalna do ilości osób bezdzietnych w przeszłych wiekach, przybywa małżeństw bezdzietnych²⁶. W Europie 14% małżeństw nie ma dzieci, dotyczy to co piątej kobiety; zauważa się, że bezdzietność stała się

²⁰ Tamże, s. 79.

²¹ Por. tamże, s. 79.

²² Por. tamże, s. 85.

²³ A. Błasiak, *Dziecko i jego wartość...*, s. 24.

²⁴ Por. tamże, s. 25.

²⁵ Zob. Materiały przygotowane przez Fundację ABCXXI – Cała Polska czyta dzieciom, na podstawie książki Sue Palmer, *Toksyczne dzieciństwo*, [w:] *Mądre wychowanie. 20 lat konwencji o prawach dziecka*, Biuro Rzecznika Praw Dziecka, Warszawa 2009.

²⁶ Por. W. Szumilas, *Małżeństwo bezdzietne jako nowa forma życia małżeńskiego i alternatywa dla rodziny we współczesnym świecie*, [w:] *Edukacja, działanie społeczne, rodzina*, W. Wójcik, E. Lalikova (red.), Bielsko-Biała 2008, s. 91-100.

stylem zwłaszcza dla kobiet wykształconych i dobrze zarabiających²⁷. Trzeba oczywiście odróżnić bezdzietność tymczasową (odroczoną) od wybranej na stałe (bez racji medycznych) w postawie hedonistycznej, indywidualistycznej, generującej model małżeństwa określanej jako DINKS (*Double Income No Kids* = podwójny przychód bez dzieci)²⁸. Odrębną grupę tworzą małżeństwa mimowolnie bezdzietne (wiek albo niepłodność).

Dziecko bywa „przedmiotem ekonomicznej lub politycznej kalkulacji albo ofiarą wybujałych aspiracji dorosłych, nie wyłączając samych rodziców (...) powodowani chęcią «użycia życia» i wygody do minimum ograniczają liczbę potomstwa”²⁹.

Z drugiej strony, dziecko pozostaje jednak wciąż „wartością społeczną”, jego pojawienie się i dynamiczny rozwój przykuwa uwagę rodziców i innych członków rodziny³⁰. „Nieumiejąca się maskować”³¹ psychika dziecka, ze swoimi nastrojami, burzliwymi wyładowaniami uczuciowymi, tendencją do agresji i odwetu, beztroską i nieustępliwością, jak najlepsze zwierciadło ukazuje dorosłym ich własne cechy osobowości”³². Dzieci sprawiają, że życie społeczne staje się bardziej radosne i wielobarwne³³.

W naszych ponowoczesnych czasach³⁴ podkreśla się to, że „dzieci żyją w świecie skonstruowanym przez dorosłych”³⁵, z drugiej zaś strony propaguje się pedagogikę małego dziecka „skoncentrowaną na dziecku (*child centered*)”,

²⁷ Por. J. Drosio-Czaplińska, *Po co nam dzieci*, „Ja, my, oni. Poradnik Psychologiczny Polityki” 7(2013), t. 12, wyd. specjalne, s. 49.

²⁸ Por. M. Biedroń, *Realizacje funkcji rodziny w kontekście globalnych przemian socjokulturowych*, [w:] *Rodzina we współczesności*, A. Łodyżyński (red.), Wrocław 2009, s. 49.

²⁹ L. Dyczewski OFMConv, *Dziecko wartością społeczną*, „Colloquium Salutis: Wrocławskie Studia Teologiczne” 1979, nr 11, s. 146.

³⁰ Por. tamże, s. 149.

³¹ „Czym najpierw bawi się dziecko wchodząc w wiek przedszkolny? Bawi się swoją tożsamością, najpierw po to, aby ją poznać, następnie tożsamością, która je uwięziła: zmieniając ją i ponownie odnajdując. Bardzo ważne jest robić «tak jakby» się bawiło, bawić się w «bylibyśmy». Na tym polega przebijanie się, zakładanie masek (...)” – F. Dolto, *Dziecko i święto*, przeł. M. Matysiak, Warszawa 2002, s. 9. Założycielka Francuskiego Towarzystwa Psychoanalitycznego i wraz z J. Lacanem słynnej Szkoły Freudowskiej w Paryżu; żyła w latach 1908-1988.

³² L. Dyczewski, *Dziecko wartością społeczną...*, s. 149.

³³ Por. tamże, s. 153.

³⁴ Zob. M. Karwowska-Struczyk, *Dziecko i konteksty jego rozwoju*, Warszawa 2007, s. 29-41.

³⁵ Tamże, s. 30.

co implikuje „dominację wpływów biologicznych, marginalizuje się zaś wpływy społeczne związane z kontekstem życia dziecka”³⁶.

Z socjologicznego punktu widzenia, na pytanie: *czym jest dzieciństwo?* – Lea Shamgar-Handelman³⁷ odpowiada: „Jest to zjawisko społeczne (*social phenomenon*) w tym sensie, że każde społeczeństwo formułuje własne zestawy norm, reguł i regulacji, które określają postawę i zachowania wobec tych członków, którzy określani są jako dzieci. Społeczeństwa te także definiują, kogo i kiedy, w jakim momencie jego życia, możemy nazwać dzieckiem, jakie przypisać atrybuty jego roli społecznej i temu faktowi biologicznemu”³⁸.

Zatem, dzieciństwo zawsze jest obecne w społeczeństwach, „zmieniają się tylko osoby”³⁹, które aktualnie obejmuje ta nazwa i proporcje demograficzne. Najogólniej definiując, przez opozycję do dorosłości, dziecko to „jeszcze nie dorosły”; kultura wywiera silną presję na rozumienie sytuacji dziecka i konstruowanie jego dzieciństwa⁴⁰.

Dzieciństwo – kategoria ontyczna i duchowa

Dzieciom każdego czasu i każdej szerokości geograficznej ofiarował Bóg w Jezusie Chrystusie nową możliwość, o charakterze nadprzyrodzonym – status *dzieciństwa Bożego*, obejmujący nową tożsamość i posłannictwo.

Wcielony Syn Boży oferuje każdemu „wyprowadzenie” ze skażonych grzechem uwarunkowań, aby postępując za Nim zdążyć do „domu Ojca”. Ten *duchowy exodus* – spośród społeczności owładniętych horyzontalnymi wizjami – skutkuje obraniem nowego stylu życia, opozycyjnego wobec „ducha światowości”⁴¹. Człowiek przyjmujący „łaskę dzieciństwa” Bożego obiera nowe ukie-

³⁶ Tamże, s. 30. Modernistyczne pojmowanie dziecka eksponuje wizję tzw. *child centred* – dziecko jako centrum, postrzegając szkoły i przedszkola jako „puste społecznie”, odizolowane od prawdziwego życia, wiedza tu uzyskana nie jest najważniejsza, por. tamże, s. 35-36.

³⁷ *To whom does childhood belong?*, [w:] J. Qvortrup, M. Bardy, G. Sgritta, H. Wintersberg (red.), *Childhood matters. Social theory, practice and politics*, Wiedeń 1994, s. 250.

³⁸ Cyt. za: M. Karwowska-Struczyk, *Dziecko i konteksty jego rozwoju...*, s. 30.

³⁹ Tamże, s. 31.

⁴⁰ Dzieciństwo jest konstruktem społecznym, tworzonym przez dzieci i dla dzieci. Jest to też fakt biologiczny, ale jego rozumienie ma naturę społeczną – por. tamże, s. 40-41.

⁴¹ „Światowość to pewna kultura; to kultura ulotności, kultura pokazywania się, makijażu, kultura «dzisiaj tak, jutro nie, jutro tak, a dzisiaj nie». Ma wartości powierzchowne. To kultura, która nie zna wierności, ponieważ się zmienia zależnie od okoliczności, wszystko negocjuje. (...) To jest kultura bez wierności, nie ma korzeni. A jest to sposób życia, również sposób życia wielu ludzi, którzy uważają się za chrześcijan. Są chrześcijanami, ale są światowi. (...) Jest jak kameleon, zmienia się, przychodzi i znika w zależności

runkowanie wertykalne, które odąd dominuje w jego doczesnym postępowaniu i doprowadza do życia wiecznego. Wiara jest „trwaniem przy Bogu, przez co osiąga człowiek trwałe oparcie w życiu”⁴². Jak wskazał św. Jan ewangelista, Wcielone Słowo ma „moc” czynienia ludzi „dziećmi Bożymi” („Wszystkim tym jednak, którzy je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi” – J 1,12). W jaki sposób dokonuje się to obdarowanie dziecięctwem, pokazuje w dogłębnej analizie tego wersetu, wyjętego z Prologu, prof. Henryk Witczyk.

Prolog Ewangelii Janowej eksponuje kontekst „ciemności”⁴³, które usiłowały zgasić „światłość” (J 1,9) posłaną ludziom, jednak jej nie pokonały. „Świat” nie rozpoznał Słowa, także „swoi” Go nie przyjęli. Istnieją jednak ci, którzy przyjęli Słowo posłane od Ojca (*hosoi de elabon auton*)⁴⁴. Czasownik *lambano* (gr. przyjąć) jest zastosowany przez ewangelistę także w rozdziale 17, gdzie Jezus prezentuje swych uczniów Ojcu (J 17,17: „Słowa, które mi powierzyłeś, im przekazałem, a oni je przyjęli (...) Słowo Twoje jest Prawdą”; J 17,8: „Słowa bowiem, które mi powierzyłeś, im przekazałem, a oni je przyjęli i prawdziwie poznali, że od Ciebie wyszedłem, oraz uwierzyli, żeś Ty Mnie posłał”).

Umiejętność przyjęcia tego, co Bóg posyła, jawi się tu jako „sprawność duchowa” warunkująca, czy *dziecięctwo* stanie się dla człowieka faktem (darem wziętym, przyswojonym). Przyjęcie aktem wiary tego Logosu, daru Prawdy – podkreśla ks. Witczyk – „jest konieczne do tego, aby człowiek mógł otrzymać jeszcze inny dar (*edōken*) – «moc stawania się dzieckiem Boga», czyli dar usynowienia”⁴⁵. W takim ujęciu, wyraźnie dostrzegamy, że „moc” (*eksousia*) – duchowa siła potrzebna do zaistnienia dziecięctwa – pochodzi od Boga. Człowiek jako byt ziemski takiej mocy nie posiada, ani nie może jej wypracować. Tę moc demonstruje Chrystus kilkakrotnie w Ewangelii św. Jana, np. gdy mówi o swym życiu – J 10,8: „Mam moc je oddać i mam moc je znów odzyskać” (zob. też J 5,27; J 17,2).

Paradoksalność sytuacji ujawnia się w tym, że człowiek przejawia nie-sprawność w zakresie „przyjmowania” od Boga (a nie w kwestii „dawania”).

od okoliczności (...) hermeneutyka światowa (...)” – homilia Ojca Świętego Franciszka, *Chrystus, który za nas umarł i zmartwychwstał, jedynym lekarstwem na ducha światowości*, 16 maja 2020, https://www.vatican.va/content/francesco/pl/cotidie/2020/documents/papa-francesco-cotidie_20200516_cristo-medicina-contro-mondanita.html [dostęp: 14.10. 2024].

⁴² J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, tłum. Z. Włodkowska, Kraków 1994, s. 60.

⁴³ H. Witczyk, *Stawać się „dzieckiem Boga” mocą daną przez Słowo Wcielone* (J 1,10-13), [w:] *Moc Słowa Pańskiego. Adhortacja apostołska Verbum Domini w refleksji biblijno-teologicznej*, B. Migut, A. Piowar (red.), *Analecta Biblica Lublinensia* 8, Lublin 2012, s. 103.

⁴⁴ Tamże, s. 107.

⁴⁵ Tamże.

W naturalnych okolicznościach, właśnie dziecko skazane jest na „przyjmowanie” wszystkiego, co podtrzyma jego życie i rozwój od tych, którzy są ontycznie i społecznie „więksi”. Dzieciństwo duchowe, analogicznie, można sprowadzić do tej sprawności ducha, która pozwala człowiekowi „przyjmować” wszystko, co Bóg daje, nie odrzucając lekkomyślnie albo buntowniczo niczego (z obopólną stratą), nie marnotrawiąc darów. Dla tego, kto uwierzył jest to proces dynamiczny i ciągły (bezokolicznik aorystu: *tekna Theou genesthai*)⁴⁶, aż do miary pełni Chrystusowej. „Dar usynowienia (...) – to nic innego jak udział ludzi w synowskim życiu Jezusa, Jego jedynej relacji do Ojca, relacji Syna Jednorodzonego”⁴⁷ – konkluduje przywoływany autor.

Benedykt XVI dopowiada, że prośba Chrystusowa, skierowana do Ojca: *uświęć ich w prawdzie*, „znaczy w głębszym sensie: uczyni ich jedno ze Mną, z Chrystusem. Zwiąż ich ze Mną. Przyciągnij do Mnie” (*Verbum Domini* 80). Odchodząc ze świata, Chrystus prezentuje Ojcu tych, których miłuje za to, że „poznali” Go jako posłanego od Ojca (por. J 17,25). Przyjęli Go w tej „małości”, jaką obrał, nie zlekceważyli Go z tego powodu. Święta Teresa od Dzieciątka Jezus trafnie to odczytała, odnosząc do siebie samej: „Nie mogę lękać się Boga, który dla mnie stał się tak mały (...) kocham Go! (...) ponieważ On jest tylko miłością i miłosierdziem!”⁴⁸.

Bóg, w Dziecięcej Osobie, najwyraźniej objawia moc swej miłości i zarazem swe najgłębsze pragnienie miłości. Ze strony człowieka potrzebny jest w tej sytuacji zdecydowany „zwrot ducha (...) *ad Christum Redemptorem hominis, ad Christum Redemptoris mundi*” (Jan Paweł II, *Redemptor hominis* nr 7).

Dla chrześcijanina zasada: *stać się jak dziecko (Dziecko)* – oznacza w konsekwencji wyzbyć się „starego człowieka” (zzuć go z siebie, jak Mojżesz sandały, aby zbliżyć się do Boga – por. Wj 3,5; por. Flp 3,8: *wyzulem się ze wszystkiego i uznaję to za śmieci...*), aby przyoblec swe człowieczeństwo Tym, który jest Dzieckiem Ojca Przedwiecznego (por. Ga 3,27).

Nie można usunąć przymiotów „starego człowieka” mocami natury. Niezbędne do tego nadprzyrodzone „środowisko Boże” udostępnił Ojciec w Synu i Duchu Świętym. Syn Boży „przyjmuje” człowieka we własną Osobę, w której zjednoczyły się natura Boska i ludzka. Całe skażenie „człowiecze” w Nim zostaje unicestwione, a człowiek odnowiony, od-rodzony zyskuje nową jakość życia. W ścisłym chrześcijańskim rozumieniu *duchowe dzieciństwo* oznacza relację

⁴⁶ Por. tamże, s. 108.

⁴⁷ Tamże, s. 107.

⁴⁸ List z 25 sierpnia 1897 r. do kapłana – duchowego brata, [w:] *Listy*, Kraków 2006, s. 483. „Bóg postanowił urodzić się jako mały” – por. św. Piotr Chryzolog, *Kazanie* 118: PL 52, 617.

z Bogiem na tyle ożywioną, że nadaje ona życiu wierzącego zupełnie nową właściwość⁴⁹. To jest już życie „nowe” na tyle, że budzi zdumienie wewnętrzne i zewnętrzne. Papież Paweł VI w bożonarodzeniowej homilii odsłaniał sens tej Bożej taktyki, która powinna zawsze skutkować w człowieku:

Bóg mógł przyjść przyodziany w chwałę, przepych, światło, moc, aby nas przerazić, abyśmy wytrzeszczyli oczy ze zdumienia. Nie, nie! Przyszedł jako najmniejsza z istot, najbardziej krucha, najsłabsza (...), aby nikt nie wstydził się do Niego przychodzić, aby nikt się nie lękał, aby wszyscy mogli mieć Go blisko, zbliżyć się do Niego, aby nie było żadnego dystansu między nami a Nim. Ze strony Boga był trud uniżenia się, wejścia w nasze wnętrza, aby każdy, doprawdy każdy z was mógł Mu mówić „Ty”, mógł z Nim nawiązać zażyłą relację, mógł zbliżyć się do Niego, mógł odczuć, że Bóg o nim myśli, że go miłuje (...) (Homilia z 25 grudnia 1971).

Słowa kluczowe: dziecięstwo, dzieciństwo, Nowe Przymierze, kategoria ontyczna, kategoria rozwojowa.

Bibliografia:

1. Aries Ph., *Historia dzieciństwa. Dziecko i rodzina w czasach dawnych*, tłum. M. Ochab, Gdańsk 1995.
2. Biedroń M., *Realizacje funkcji rodziny w kontekście globalnych przemian socjokulturowych*, [w:] *Rodzina we współczesności*, A. Łodyżyński (red.), Wrocław 2009.
3. Błasiak A., *Dziecko i jego wartość we współczesnym świecie*, [w:] *W trosce o dobro współczesnego dziecka. Wybrane zagadnienia*, A. Błasiak, E. Dybowska (red.), Akademia Ignatianum, Kraków 2014, s. 15-36.
4. Danilewicz W., *Dzieciństwo „supernowoczesne” a doświadczenia rodzinne*, [w:] *Rodzina w kontekście współczesnych problemów wychowania*, B. Machnacka (red.), Kraków 2008, s. 79-86.
5. Dolto F., *Dziecko i święto*, przeł. M. Matysiak, Warszawa 2002.
6. Drosio-Czaplińska J., *Po co nam dzieci*, „Ja, my, oni. Poradnik Psychologiczny Polityki” 7(2013), t. 12, wyd. specjalne.
7. Dyczewski L. OFMConv, *Dziecko wartością społeczną*, „Colloquium Salutis: Wrocławskie Studia Teologiczne” 1979, nr 11, s. 145-168.
8. Echavarria M., *Dziecko i jego wychowanie według św. Tomasza z Akwinu*, [w:] *Dziecko. Studium interdyscyplinarne*, E. Sowińska, E. Szczurko, T. Guz, P. Marzec (red.), Lublin 2008, s. 57-83.
9. Grzywocz K., *Dzieciństwo Jezusa objawieniem Ojcostwa. Refleksje na podstawie twórczości H. Ursa von Balthasara*, „Życie Duchowe” 5(1998), nr 13, s. 47-55.
10. Guardini R., *Bóg. Pan nasz Jezus Chrystus. Osoba i życie*, Warszawa 1999.
11. Homilia Ojca Świętego Franciszka, *Chrystus, który za nas umarł i zmartwychwstał, jedynym lekarstwem na ducha światowości*, 16 maja 2020, <https://www.vatican.va/>

⁴⁹ Por. E. Ozorowski, *Dzieciństwo Boże a dziecko*, „Studia nad Rodziną UKSW” 4(2000), nr 1(6), s. 25.

- content/francesco/pl/cotidie/2020/documents/papa-francesco-cotidie_20200516_cristo-medicina-contro-mondanita.html [dostęp: 14.10. 2024].
12. Karwowska-Struczyk M., *Dziecko i konteksty jego rozwoju*, Warszawa 2007, s. 29-41.
 13. Key E., *Stulecie dziecka*, tłum. I. Moszczeńska, Warszawa 1928.
 14. Mørstad E.M., *Obraz dziecka w świetle Starego i Nowego Testamentu*, [w:] *Dziecko. Studium interdyscyplinarne*, E. Sowińska, E. Szczurko, ks. T. Guz, P. Marzec (red.), Lublin 2008, s. 601–628.
 15. Ozorowski E., *Dzieciństwo Boże a dziecko*, „*Studia nad Rodziną UKSW*” 4(2000), nr 1(6), s. 25-32.
 16. Palmer S., *Toksyczne dzieciństwo*, [w:] *Mądre wychowanie. 20 lat konwencji o prawach dziecka*, Warszawa 2009.
 17. Paszkowska T., *Bóg Ojciec nieznanym poza Synem*, [w:] „*Abba, Ojczy*”, A.J. Nowak OFM (red.), *Homo Meditans*, t. 21, Lublin 2000, s. 49-65.
 18. Paszkowska T., *Duchowość dzieciństwa i orędzie fatimskie*, [w:] *Maryja i Kościół*, J.K. Miczyński (red.), *Spiritualitas* 3, Lublin 2018, s. 61-80.
 19. Pseudo-Makary / Symeon Egipski, *Homilia IV* (49), „*Vox Patrum*” 30(2010), t. 55, s. 910.
 20. Ratzinger J., *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, tłum. Z. Włodkowska, Kraków 1994.
 21. Salij J., *Biblijny symbol bólu rodzenia*, „*W drodze*” 1979, nr 7, s. 49-56.
 22. Shamgar-Handelman L., *To whom does childhood belong?*, [w:] J. Qvortrup, M. Bardsy, G. Sgritta, H. Wintersberg (red.), *Childhood matters. Social theory, practice and politics*, Wiedeń 1994.
 23. Szumilas W., *Małżeństwo bezdzietne jako nowa forma życia małżeńskiego i alternatywa dla rodziny we współczesnym świecie*, [w:] *Edukacja, działanie społeczne, rodzina*, W. Wójcik, E. Lalikova (red.), Bielsko-Biała 2008, s. 91-100.
 24. Witczyk H., *Stawać się „dzieckiem Boga” mocą daną przez Słowo Wcielone (J 1, 10-13)*, [w:] *Moc Słowa Pańskiego. Adhortacja apostolska Verbum Domini w refleksji biblijno-teologicznej*, B. Migut, A. Piwowar (red.), *Analecta Biblica Lublinensia* 8, Lublin 2012, s. 101-111.